

# Do prostego człowieka

Gdy znów do murów klajstrem świeżym  
Przylepiać zaczną obwieszczenia,  
Gdy "do ludności", "do żołnierzy"  
Na alarm czarny druk uderzy  
I byle drab, i byle szczeniak  
W odwieczne kłamstwo ich uwierzy,  
Że trzeba iść i z armat walić,  
Mordować, grabić, truć i palić;  
Gdy zaczną na tysięczną modłę  
Ojczyznę szarpać deklinacją  
I ludzi kolorowym godłem,  
I ludzi "historyczną racją",  
O piędzy, chwale i rubieży,  
O ojcach, dziadach i sztandarach,  
O bohaterach i ofiarach;  
Gdy wyjdzie biskup, pastor, rabin  
Pobłogosławić twój karabin,  
Bo mu sam Pan Bóg szepnął z nieba,  
Że za ojczyznę - bić się trzeba;  
Kiedy rozścierwi się, rozchami  
Wrzask liter pierwszych stron dzienników,  
A stado dzikich bab - kwiatami  
Obrzucać zaczną "żołnierzyków". -  
- O, przyjacielu nieuczony,  
Mój bliźni z tej czy innej ziemi!  
Wiedz, że na trwogę biją w dzwony  
Króle z pannami brzuchatemi;  
Wiedz, że to bujda, granda zwykła,  
Gdy ci wołają: "Broń na ramię!",  
Że im gdzieś nafta z ziemi sikła  
I obrodziła dolarami;  
Że coś im w bankach nie sztymuje,  
Że gdzieś zwęszyli kasy pełne  
Lub upatrzyły tłuste szuje  
Cło jakieś grubsze na bawełnę.  
Rznij karabinem w bruk ulicy!  
Twoja jest krew, a ich jest nafta!  
I od stolicy do stolicy  
Zawołaj broniąc swej krwawicy:  
"Bujać - to my, panowie szlachta!"

\*

<http://www.youtube.com/watch?v=7wChlvZbXjY>